



Komendant batalionu kapitan Wyrwa.



Porucznik Kostek.

I. brygada I. Legionu w polu.

Do zdjęć powyższych, dokonanych przez upamiętnionego fotografa I. brygady I. Legionu, obywatela Langiera, prawie że niepotrzebne są wszel-



I. brygada I. Legionu w polu: Brygadyer Józef Piłsudski.

kie komentarze. Przewija się w nich całe bojowe życie tej świetnej i sławnej dziś brygady Piłsudskiego, widać wszystkie rodzaje broni i pracę ich wojenną i ich wojenne gospodarstwo.

Więc widać piechotę w okopach, jak zwartym

szeregiem celuje do okopów wroga. Widać budowę tych okopów, w których żołnierz czuwać musi dzień i noc, wreszcie straż, wartę, tak charakterystyczną w ruchu i w geście.

Piechota I. brygady I. Legionu ma już dziś wielki i zasłużony rozgłos. Składa się ona bynajmniej nie z „pierwszorzędnego materiału ludzkiego”. Wzrost jej jest niski, kolumna to drobna postać,

ich, bardzo dużo, widzisz go tu, a on już tam hycnął i strzela... — strasznie ich dużo...

No tak, bo tych 300 było się za tysiąc.

Jest to piechota gorąca, rasowa, która woli dwa dni ciężkiej bitwy od jednego dnia marszu. Ma ona za sobą jednak marsze historyczne — odwrót z Kielc, marsz z pod Krzywopłotów, wielkie chody pod Limanową. Ma za sobą straszliwe bitwy — Laski,



I. brygada I. Legionu w polu: Major Smigły, komendant I. pułku.

lecz duchem wyniosła. Twarze żołnierzy nikłe, nerwowe, junackie i inteligentne. To nie znaczy, by każdy z tych piechurów miał maturo, broń Boże, lecz znaczy, że każdemu patrzy z oczu spryt i rozważa.

Piechota ta umie się bić nadzwyczajnie, ze spokojem i męstwem, z uporem i siłą zdumiewającą. Tradycję swą rozpoczęła pod Kielcami, gdzie opowiadali sobie Rosyane o 300 Strzelcach, że — dużo

Krzywopłoty, Łowczówek — a bitwy te jedynie zwiększają jej spoistość i powagę.

Teraz zaś spójrzcie na dywizyon kawalerii I. brygady I. Legionu. Na czele jedzie Belina, a za nim jego szwadrony, jak głośny mur sławy tętniącej. Jest to kawaleria, której kto nie widział przy robocie, ten nie widział mistrzowskiej roboty. Belina umie swój oddział rozrzucić pysznym wachlarzem przed masę piechoty i nic się z promieni tego wa-



Podp. Słunks Grzybowski.



Porucznik Litwinowicz.

I. brygada I. Legionu w polu: